Nr. 19. Cena 4 centy. Rok II.

Wychodzi codziennie o 8mej rano.
Przedpłata w miejscu i z przesyłką 3 razy w tyg.: rocznie . . 12 złr. ćwierćrocznie 3 „ miesięcznie . 1 „
Z przesyłką pocztową: rocznie . . 15 złr. — c. ćwierćrocznie 3 „ 80 „ miesięcznie . 1 „ 30 „
„TYGODNIK LWOWSKI“ (ilustrowany) rocznie 8 złr. kwartalnie 2 złr.

DZIENNIK LWOWSKI

Piątek dnia 24. Stycznia 1868. — Tymoteusza B. (rzym.) — Tatyanny M. (grec.)

Redakcja w rynku p. L. 178 w lokalu drukarn, Poremby.
Ekspedycja i ajencja inserat przy placu katedral. pod liczbą 31, w domu Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.)
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Zadanie Rady szkolnej.

Sto lat dobiega, jak naród nasz, ciężkim uderzony ciosem, jął się rozglądać za przyczynami swej klęski i wyszukiwać środki, któreby zadane mu rany zagoić zdołały. Wtedy najświatlejsi swego wieku mężowie na pierwszym planie postawili reformę wychowania publicznego i stworzyli nieznaną dotąd krajowi naszemu magistraturę, komisję edukacyjną. Gdy potem legjony zatknęły zwycięzkie sztandary na murach Warszawy, nie umiano nic ważniejszego przedsięwziąść, jak przywołać do nowego życia też komisję edukacyjną, która odtąd nieprzerwanie prawie w Księztwie warszawskiem i Królestwie kongresowem działała. Równocześnie korzystając z okoliczności, że car Aleksander widział się zmuszonym poczynić pewne ustępstwa na rzecz Polaków, urządzili znakomici patrjotyzmem obywatele przy uniwersytecie wileńskim rodzaj komisji edukacyjnej dla ziem litewskich i ruskich. Jak zbawienny wpływ na dalsze losy narodu instytucje te wywarły, zanadto dobrze jest znanem, byśmy to wykazywać tu potrzebowali.

Idąc więc za tradycją poprzednich usiłowań narodowych, słusznie uczynił sejm nasz, gdy uzyskawszy jaką taką wolność działania, utworzył odpowiednio do owych dawnych instytucji Radę szkolną. Wielka szkoda tylko, że niezawisłe po części odeń okoliczności ścieśniły nad miarę jej zakres. Atoli i w tem położeniu, w którem dziś się znajduje, może ona działać dużo dobrego i stać się wielce użyteczną narodowemu naszemu społeczeństwu, bo nigdy nie można za często naprowadzać się słów zachodniego mędrca: Kraj, który ma najlepsze szkoły, jest najszczęśliwszym, a jeśli nie jest nim dziś, to będzie nim jutro.

Po licznych przeszkodach, po długich zwłokach, w rok prawie dopiero od czasu sankcjonowania odnośnej ustawy sejmowej, d z i s i a j s t e r e s i ę p o r a z p i e r w s z y R a d a s z k o l n a. Członkowie jej śród trudności, które im zwalczać wypadnie, niech pomną, by odpowiedzieli nadziejom, jakie pokładać w tej instytucji naród ma prawo, by się okazali godnymi następcami wyżej wzmiankowanych mężów.

Za tem to idąc wskazówką, żądamy od Rady szkolnej, żądamy koniecznie i bezwzględnie r o z s z e r z e n i a o ś w i a t y n a w s z y s t k i e m a s y n a r o d u i p o d a w a n i a j e j w s p o s ó b d u c h o w i n a r o d u o d p o w i e d n i.

Żądamy rozszerzenia oświaty, to znaczy, żądamy od Rady szkolnej po pierwsze, by instytucje pod jej władzą i kierunkiem zostające lub wznieść się mające—zaniosły oświatę tam gdzie jej dzisiaj niema t. j. w ciemne niestety masy ludu; powtóre, by tym, którzy nie mogą się zwać wcale nieoświeconymi, a mimo tego wyższych nauk nie posiadają ani posiadać mogą, podawały sposobność wykształcenia się odpowiednio do ich stanowiska i nabycia wiadomości potrzebnych do ich zawodu; potrzecie, by w skutek odpowiednich urządzeń szkolnych ci, których powołaniem jest osiągnąć wyższy stopień wiedzy, mogli to uczynić jak najłatwiej i w jak największej ilości, tak iżby w ten sposób zwiększyła się liczba ludzi wyższe a gruntowne wykształcenie posiadających.

Druga część naszego żądania na również bardzo dobrze uzasadnionej polega przyczynie. Należy nam dać tylko to bliższe wyjaśnienie: przez odpowiedni „duchowi narodowemu sposób“, rozumiemy nie tylko umysłowi naszemu najbardziej przystępny, ale razem do potrzeb naszego społeczeństwa najstosowniejszy.

Nasuwa się zaraz pytanie, co Rada szkolna ma przedsięwziąść, by wynaleść ów duchowi narodu i potrzebom naszego społeczeństwa odpowiedni sposób? Otóż padagogika przy schyłku przeszłego i z początkiem bieżącego stulecia stała u nas bardzo wysoko. Mężowie, jak Konarski, Kołłątaj, Czacki, że ich współpracowników nie wspomnę, należą pod tym względem do znakomitości europejskich; a system szkolny, przez nich utworzony, musiał być dla narodu naszego bardzo dobry, kiedy znakomite wydał owoce, kiedy z narodu, najcienniejszego może przy końcu ubiegłego stulecia, wytworzył w przeciągu lat trzydziestu długi szereg poetów, uczonych, co bardziej, dzielnych obywateli kraju, który śmiało mogą stanąć w jednym szeregu z takimiż ludźmi innych narodów. Zdaniem więc naszem, powinna Rada szkolna przyjąć w ogólnych zarysach ów dawny system, a uważnie nad nim zastanowiwszy się, odrzucić co dzisiejszemu duchowi czasu nie odpowiada, a dodać, czego obecny postęp wymaga. Gdyby nam zaś kto zarzucił, że system ten na dzisiaj nadto już przestarzały, to zwrócimy uwagę jego na to, że początek systemu francuzkiego podobno nie wiele późniejszy, że system w wielu belgijskich zakładach używany systemowi szkół w Kongresówce bardzo pokrewny, że nareszcie w systemie angielskim znajdujemy wiele rzeczy przez komisję edukacyjną jeszcze w roku 1781. polecanych, a nie uwzględnionych wcale w systemie pruskim i austrjackim.

Wprawdzie być może, że Rada szkolna nie będzie miała tak szerokiej atrybucji, by system szkolny całkiem zmienić mogła, to i w tym jeszcze wypadku obstajem przy naszem zdaniu; zawsze bowiem zostanie wpływ pewien na stosunki szkolne przy Radzie, a wtedy zużytym on być powinien w myśl żądania, wyrażonego na początku artykułu naszego Atoli z innej strony mamy to mocne przekonanie, że jeżeli jest jeszcze trochę uczucia słuszności, trochę względu na dobro kraju, to zakres autonomiczny działalności Rady szkolnej ścieśniony nie będzie.

Wreszcie wynurzamy nadzieję, że Rada szkolna, idąc w tem za przykładem zagranicznych legislatywnych komisji, narady swe, o ile takowe ustawodawstwa szkolnego dotyczeć będą, nieomieszka podawać do publicznej wiadomości. Ogłaszanie podobne leży tak w interesie ogółu jak i jej własnym. Gdyby bowiem skutek nie odpowiadał oczekiwaniom, wtedy jedynie przez wykazanie, iż w danych okolicznościach więcej działać nie było można, zdoła się Rada z zarzutu nieczynności oczyścić. Leży to jednakże i w interesie ogółu, gdyż mając każdy swój krok nadzorowi opinji poddany, będzie Rada szkolna widziała się zmuszoną do działania raźniejszego i energiczniejszego, a przytem każde jej uchybienie ulegnie natychmiast, zanim jeszcze wejdzie w wykonanie, wytknięciu i sprostowaniu.

Tyle co do ogólnych zasad, jakie mają przewodniczyć Radzie szkolnej we wszystkich jej czynnościach; w następnych artykułach postaramy się o wytknięcie błędów w dzisiejszej organizacji szkół i wykazanie braków, jakie w niej się czuć dają.

Budżet państwowy na rok 1868.

Przedłożony we wtorek delegacjom budżet stanowi najgłówniejszy przedmiot ich działalności, gdyż prócz tego i odnoszących się do niego spraw delegacje mało czem innem będą zatrudnione. Wypracowany na radzie ministrów budżet podległ jeszcze w ostatniej chwili ukróceniu w kwocie 3 mil. złr. Było to skutkiem parcia ministrów cislitawskich, którzy oświadczyli, że za tak wysokim budżetem w żaden sposób nie będą w stanie obstawać.

Budżet przedłożony skła da się z 6. działów, które pobieżnie przeglądniemy.

Dział 1. Kancelarja gabinetu cesarskiego wymaga . . . . . 72.854 złr.

Dział 2. Ministerstwo spraw zewnętrznych. Z wykluczeniem subwencji dla przedsiębiorstwa żeglugi Lloyda w kwocie 1,798.000 wynoszą koszta tego ministerstwa 2,625.000 złr. Z ostatniej kwoty przeznaczone są 35.000 złr. na wsparcie Czarnogórców, którzy uciekłszy z Turcji, znaleźli schronienie w Austrji, i 550.000 złr. na tajne wydatki, z czego opłaca się wyższa policja i subwencje dla rządowi przychylnych dzienników. Niektóre pozycje tego działu są dość ciekawe; i tak pobiera ambasador austrjacki w Paryżu 90.300 złr., w Londynie 83.100 złr., w Petersburgu i w Rzymie po 63.000 złr. i td. W ogóle powiększyły się wydatki tego ministerstwa od r. 1865 o 400.000 złr.

Rosja w roku 1867 pod względem wojskowym.

„Russki Inwalid“ podaje następujący istotnie ciekawy artykuł:

„Ze stanowiska wojskowego, rok ubiegły był tylko dalszym ciągiem wypadków 1866 roku. Bitwa pod Sadową, obalając ostatecznie porządek rzeczy istniejący od 1815 roku, postawiła całą zachodnią Europę w zupełnie nowe położenie. Austrja, która marzyła o nowej roli. i Francja, która bardziej niż wszystkie inne mocarstwa pracowała nad podkopaniem dawnych traktatów, przekonały się, że ich usiłowania zachwiały równowagę europejską, jednak nie na ich korzyść. Sala sejmów niemieckich, nagle zamknęła się przed mocarstwem, które przez sześć wieków było na czele Niemiec. Przed głosem, który z wysokości tronu tuileryjskiego przemawiał do Europy, nagle wzniosł się mur, który odbił i przytłumił jego dźwięk, i takowy stracił doniosłość dla najszczerszego z dawnych sprzymierzeńców Francji.

„Przewrót jest straszny, a jeżeli dodać walkę, zaczętą na południo-wschodzie, trzeba przyznać, że na 220 miljonów ludzi, tworzących ludność zachodu i południa Europy, zaledwo 50 miljonów jest zadowolnionych ze swego położenia; co do reszty tej ludności, mimo woli musiona myśleć, albo o utrwaleniu tego co nabyła, lbo o odzyskaniu tego co straciła. Ani Prusy, które jeszcze nie ukończyły swego gmachu, ani Fracja, ograniczona w swej supremacji, ani Austrja, która wpadła w wir dążeń niemieckich, słowiańskich i madjarskich, ani Włochy, powstrzymane przezkarabiny Chassepot, ani Danja, która czeka n przyrzeczony zwrot części swego terytorjum, ani Grecja, która pragnie Epiru, Tessalji i Kandji, ani ludności półwyspu bałkańskiego, znoszące w ocach Europy barbarzyńskie jarzmo Turków — nie mogą uważać obecnego s t a t u q u o i muszą pragnąć, lub otwarcie, lub zynajmniej spodziewać się zmian.

„Kiedy niezadowolenia są tak liczne, trudno, aby nie wynikła rewolja. Wszyscy jej oczekują; ale zdaje się być zgadzać się, że nikt nie chce przyjąć na siebie odpowiedzialności za jej inicjatywę, i każdy usiłuje odwlec się do usposobień pokojowych, chociaż w gruncie nie ma do nich zaufania.

„Tym sposobem witając nowy rok zapewnieniami pokojowemi, Europa, — według wiadomości nadchodzących ze wszech stron, — w istocie przysposabia się do wojny. Nigdy jeszcze przygotowania wojenne nie przybrały tak ogromnych rozmiarów jak obecnie. Armje wielkich mocarstw liczą się już na miljony ludzi, a całe ludności gotują się do postępowania pod sztandarami. Sta miljonów już zostały wydane na nowe uzbrojenia, na utworzenie zapasów wszelkiego rodzaju.

„Rosja, dzięki polityce swego rządu, dotąd jest zewnątrz tego ogólnego ruchu. Ale czy można zaręczyć, że usiłowania monarchy pomogą mu przebyć europejskie przesilenie i że to przesilenie nie dotknie interesów samej Rosji? Można zrozumieć, że w takich okolicznościach kwestja naszej armji nie może pozostać obojętną dla naszej publiczności, i że jeżeli niedawno słyszeliśmy żądanie zmniejszenia armji i ograniczenia wszystkich wydatków wojskowych, dziś stawiają sobie inne pytania: czy jesteśmy dość silni, dostatecznie uzbrojeni, i czy mamy wszystkie potrzebne zapasy?

„Trzeba jednak oddać sprawiedliwość publiczności, — nie widzimy w niej wielkiego niepokoju. Podczas dwunastu lat obecnego panowania, utworzyło

Dział 3. Dla ministerstwa wojny pobierano $72\frac{1}{2}$ mil. złr. W szczegółowym wykazie nie odciągnięto jeszcze zaoszczędzonych powyższych 3 mil. złr.

Administracja wymaga 2,720.946 złr.

Płaca i wyżywienie wojska 44 mil. złr.

Umundurowanie 5,742.106 złr.

Remonty, zakłady pociągów i stadniny rządowe 2 mil. złr.

Zakłady artylerji i fabryki prochu 3,317.044 zł.

Budowle wojskowe 2,632.386 złr.

Służba sanitarna 2,092.101 złr.

Zakłady naukowe 1,376.489 złr.

Pensje i prowizje przeszło 10 mil. złr.

Wydatki te odnoszą się do stanu 12.698 oficerów, 218.626 żołnierzy i 43.023 koni; do tego należy doliczyć 3.415 oficerów i 41.866 żołnierzy wojska pogranicznego. Pułk liczono po 3 bataljony polowe, złożone z 4 komp. po 70 szeregowców i z czwartego batal. o 4 komp. po 20 szeregowców.

Marynarka wymaga 7,500.000 złr.

Dział 4. Ministerstwo finansów, do którego należy i administracja długu państwa, wymaga 3,969.484 złr.

Dział 5. Na wydatki kontroli rachunkowej policzono 1,049.955 złr.

Dział 6. Na nadzwyczajne wydatki przeznaczono 50.000 złr.

Razem więc wynoszą wydatki, po odciągnieniu własnych dochodów i dochodów z cła, przeszło 80 mil. złr., z której to kwoty przypadają na Węgry 24 mil., a na kraje niemiecko-sławiańskie 56 mil. złr.

Prócz tego zażąda rząd w krótce jeszcze 30 mil. złr. na sprawienie karabinów odtylcowych i uzbrojenie fortec.

Najgłówniejszą rubrykę powyższego budżetu stanowi ministerstwo wojny. W sprawozdaniu swem oświadcza ministerstwo, że dalsze obniżenie budżetu wojskowego nie jest możliwe, gdyż musiałoby ono pociągnąć za sobą taką redukcję armji, któraby podkopała taktyczny stan jej i zachwiała stan obrony monarchji.

Mimo tego oświadczenia mniemamy, że delegacje wcale nie poprzestaną na słowach p. ministra, lecz podawszy budżet ponownemu ścisłemu rozstrząśnieniu, postarają się o dalsze jego zniżenie, gdyż trudno, aby mocodawcy delegatów zadowolnili się tak przesadzonemi wydatkami na cele zupełnie nieprodukcyjne.

Bezpieczeństwo monarchji polega nie tylko na liczbie bagnetów i kilkakroć-stotysięcznej armji; zadowolenie bowiem ludności i wspólność jej inseresów z interesem państwa są daleko pewniejszą podporą. Zresztą dowiodły najlepiej Prusy, w jaki sposób można połączyć oszczędność i pomyślny stan finansów z dobrą organizacją wojskową. Budżet monarchji pruskiej był o kilkadziesiąt mil. złr. niższy, a przecież zdołała ona we wojnie z r. 1866 daleko liczniejszą wystawić armję aniżeli Austrja, która od r. 1850 corocznie przeszło 100 mil. złr. wydawała na wojsko.

Wszystkie narody Austrji życzą sobie jak najgoręciej zniżenia armji, bo w tem jedynie widzą możliwość ulgi w upodatkowaniu; spodziewać się przeto należy, że delegacje będą na oku miały dobro i korzyść ludności, i przecież raz rozwiążą ten węzeł gordyjski, którym dotąd były niedobory i przeciążenia podatkowe, wynikłe z wygórowanych wydatków na wojsko.

Wiadomości polityczne.

Austrja. Cesarz w odręcznem pismie do ministra spraw wewnętrznych poleca wynurzenie podziękowania mieszkańcom Triestu i Wiednia, za okazany współudział i przywiązanie przy sposobności przeniesienia i pochowania zwłok cesarza Maksymiljana.

P. minister rolnictwa miał już wygotować projekt względem oddania w zarząd jego ministerstwa stadnin rządowych, które należąc dotąd pod dozór ministerstwa wojny, kosztowały państwo bardzo znaczną kwotę.

Niema wątpienia, że budżet ministerstwa wojny znacznie jeszcze będzie zniżony; bo jeżeli referent delegacji cislitawskiej jen. Merteas nie zaprojektuje tego, to niezawodnie delegacja węgierska znajdzie słuszne po temu powody, które jej dostarczą tak fachowi mężowie, jakimi są jen. Percel i Klapka. I my też pokładamy całą nadzieję w tych ludzi, którzy nie pójdą na oślep za zdaniem rządu, czego się wielce obawiamy po delegacji cislitawskiej.

Nieporządki prazkie mają być powodem zamiaru rządowego względem wydania ustawy co do bezpośrednich wyborów do rady państwa. Rząd bowiem tym sposobem zamyśla wciągnąć lud czeski do udziału w radzie państwa. Obaczymy, czy go zamysły te nie zawiodą.

Przy sposobności instalowania nowo-wybranego burmistsza Pragi wystąpiła również i milicja miejska, a gdy mimo zakazu rządowego major grenadjerów dowodził w języku czeskim, p. namiestnik oświadczył korpusowi z tego powodu swoje niezadowolenie. I czyż warto, aby się rząd podobnemi zajmywał drobnostkami, które wcale nie przyczyniają się do obopólnej zgody. W ogóle postępowanie władz w Pradze było tak bezwzględne, że trudno je pogodzić z właśnie co ogłoszoną konstytucją. Wojsko, piechota i kawalerja z nabitą bronią, obsadziło ulice i zamknęło bramy miasta, jakby przed napadem nieprzyjaciela, choć właśnie wtenczas, gdzie była do tego pora, nie dotrzymali placu. Prazkie dzienniki donoszą, że szczególnie odznaczał się jen. Holstein, który nam tak dobrze znany jest z okazanej dla Rosji w r. 1863 sympatji.

Francja. Rok właśnie minął, jak cesarz Napoleon zapowiedział w liście do p. Rouhera polityczne reformy w duchu liberalnym, z których jednakże żadna obietnica ziszczoną nie została. Dzienniki paryzkie używają rocznicy tego listu, by gorzko wymówić rządowi zawód, jakiego Francja z tego powodu doznała. Zarzut ten jest tylko jednym ze stu, na jakie codziennie narażonym jest rząd francuzki. We Francji wre jakiś ruch tajemny. Ludność Paryża jest tak wzburzoną, jak już dawno nie była, a kto zna nieco dokładniej usposobienie robotniczej klasy francuzkiej, musi uznać niemylne oznaki blizkiego przewrotu społecznego i przygotowanego od lat już wielu. Miejscem zboru malkontentów jest grób znanego Proudhomna. W ostatnich dniach policja przedsięwzięła liczne aresztowania z pomiędzy tłumów, demonstrujących na grobie Pruodhomma na cmentarzu w Passy. Wzburzenie to umysłów sprawia wielkie wrażenie w kołach wyższych berlińskich. Dobrze zwykle poinformowany korespondent do „Const. Ztg.“ w Dreźnie pisze w jednym z ostatnich numerów. „W politycznych kombinacjach należy liczyć się z prawdopodobną możliwością prędkiego wybuchu rewolucji we Francji; nawet wojsko zdaje się być zarażonem tendencjami rewolucyjnemi“.

„Indep. Belge“ donosi z pewnego jak powiada źródła, że minister skarbu Mayne nakłonił cesarza do przyzwolenia na pożyczkę 400 miljonów.

Rządowi widocznie wiele zależy na spiesznem wprowadzeniu w życie ustawy o reorganizacji armji. Już 16. b. m. zawiadomiony został senat o przyjęciu projektu ustawy wojskowej w ciele prawodawczem i natychmiast wybrał komisję do przetrutynowania projektu; w skład tejże wchodzą ludzie przychylni zamiarom rządu, i rychłe przyjęcie ustawy nie podlega wątpliwości.

Serdeczne zbliżenie się dworów berlińskiego i tuileryjskiego jest tak widoczne, że nawet wielu nie chce im dać wiary ze względu na zbytnią w tej rzeczy ostentację. Niewiarę tę jednak usuwa całkowicie okoliczność, że margrabia Benedetti, który, jak wiadomo, osobiście mając urazę do dworu cesarskiego nie chce być pośrednikiem w przyjaźnych stosunkach, prosił swego dworu o zastąpienie go kim stosowniejszym i odebrał odpowiedź, że się stanie zadość jego żądaniu.

Rosja. „Rus. Inwalid“ prowadzi silną polemikę z „Debattą“ względem protektoratu, jaki dziś mają mocarstwa zachodnie nad chrześcjanami w Turcji. Urzędowy dziennik moskiewski dowodzi, że raczej mocarstwa zachodnie protegują Turcję przeciw chrześcjanom, protegowanie zaś chrześcjan, jeżeli ma być szczere, musi być dawaniem im pomocy przeciw Turcji, w dalszym zaś rzeczy pochodzie usunięciem tureckiego panowania.

W istocie położenie Słowian południowych jest bardzo trudne tak dla nich samych jak i dla opiekujących się nimi mocarstw zachodnich; główna zaś trudność rozwiązania tej kwestji polega na tem, że Słowianie południowi nie są dosyć wykształceni jako społeczeństwo, by mogli stanowić osobne a silne państwo; zostawieni zaś sobie samym dostaliby się niechybnie pod panowanie Moskwy, i to jest właśnie powodem, dlaczego utrzymanie Turcji jest dla zachodu niezbędnem jeszcze przez czas pewien.

Włochy. W ostatnich dniach obiegała w Florencji pogłoska, że rząd włoski zamierza w Paryżu zaciągnąć pożyczkę na opłacenie procentów od długu papiezkiego. Wiadomość ta jest całkiem mylną. Przeciwnie gabinet hr. Menabrea ma być zdecydowany, wstrzymać się z wypłatą aż do ustąpienia z państwa kościelnego wojsk francuzkich i do nowego uregulowania swoich stosunków tak z Francją jak i stolicą apostolską.

Od dni kilku nastąpiło pewne polepszenie się usposobienia w Tuilerjach na korzyść Włoch; zwrot ten przypisują wpływowi gabinetu berlińskiego, z którym p. Benedetti miał nader częste w ostatnich czasach mieć konferencje w sprawie apenińskiego półwyspu.

Wiktor Hugo napisał poemat p. t. „Bitwa pod Mentaną“; Garibaldi odpowiedział na to wierszem, w którym nader silnie występuje przeciw cesarzowi Napoleonowi i przepowiada szybki upadek jego dynastji.

Niemcy. W miarę zbliżania się hr. Bismarka do tuileryjskiego gabinetu stosunki z Florencją coraz bardziej stają się chłodniejsze. Powodem usuwania się Prus od zawarcia ścislejszych związków z Włochami mają być nader niekorzystną.

---

się w niej ogromne zaufanie do rządu. W polityce rządowej nie było wahań, zmian, wybiegów. Umiarkowanie i godność, przewodniczące rozwojowi naszych reform wewnętrznych i naszym stosunkom zewnętrznym, utrwaliły w kraju nieznaną dotąd harmonję, poczucie własnej siły, jakiego dotąd nie miał, a zarazem żywą wiarę w przyszłość. Wszystkie kroki, jakie uczyniliśmy, były najprzód przewidziane i obrachowane; nasze życie było zbadane głęboko ze wszystkich stron i postępowało naprzód według określonego planu, bogacąc codziennie, nie gwałtowne przeskoki, lecz pewne i zgodne pomiędzy sobą postępy.

„Może w organizacji armji, bardziej niż w czemkolwiek, uwydatnił się ten duch konsekwencji. Tamowani przez nasze finansowe zasoby, obowiązani bardziej niż inne mocarstwa oszczędzać produkcyjne siły kraju, nie mogliśmy szczególniej w reorganizacji armji, przyjąć systemu ścisłego rachunku w uregulowaniu naszych potrzeb. Dla ustalenia zbrojnych sił kraju, rząd nie tylko dotąd nie włożył żadnego nowego ciężaru na ludność, lecz jeszcze znacznie ulżył te, które na niej poprzednio ciążyły....

„W skutek względów oszczędności, normalna działalność naszej armji doprowadzona została w początku 1867 r. do 800.000 ludzi; zniesienie różnych broni pozwoliło w ciągu ubiegłego roku, obniżyć i tę liczbę do 714.000 ludzi i przewidywać jeszcze inne zmniejszenia, po których nie będzie przewyższała 700.000 ludzi. Dokonane i oczekiwane zmniejszenia nie wpłyną jednak na siłę czynną armji; dotyczą one nieczynnego jej żywiołu, którego zmniejszenie, do jakiego stale dąży ministerstwo wojny, daje możność udoskonalenia innej części.

„Jednocześnie z zmniejszeniem armji, została powiększona jej rezerwa. Masa urlopowanych wojskowych doszła do cyfry, która ze zbytkiem może zaspokoić wszelkie potrzeby, kiedy będzie chodziło o postawienie armji na stopie wojennej; powołanie dawnych żołnierzy pod sztandary może powiększyć liczbę armji czynnej w stosunku przeszło 64 proc., a ludność nie może mieć lepszej rękojmji przeciwko nadzwyczajnym poborom, jakich nie można było uniknąć podczas poprzednich wojen. Urlopy, udzielane masie żołnierzy, koniecznie wpłynęły na skład armji pod względem wieku. Stosunkowo do przeszłości, jest ona teraz bardzo młodą, lecz trzeba przyznać, że do pewnego stopnia ta okoliczność jest dla niej korzystną. Mając do czynienia z młodymi żołnierzami, ich zwierzchnicy zajęli się ich ukształceniem, i dzięki ogólnie rozwijanej gorliwości, ukształcenie ludzi zrobiło tak szybkie postępy, że Najjaśniejszy Pan, robiąc przegląd wojsk w znacznej liczbie okręgów, gdzie kadry tylko co zostały utworzone, zastał je w najlepszym stanie. W chwili, kiedy zostaną powołani pod sztandary żołnierze urlopowani, młode te kadry, doskonale wykształcone, stanowić będą ze stanowiska taktycznego jednorodną masę, nie pozostawiającą nic do życzenia.

„Wojownicza postawa i praktyczna zręczność żołnierzy dowodzą, że nowy system przyjęty do ich wykształcenia i sposób ich utrzymywania, przynoszą rezultaty. Po wyjściu z bataljonów rezerwowych, rekruci dostatecznie są przygotowani pod względem czytania i pisania, aby dalsze ich kształcenie było łatwem. Co do utrzymania, żołnierz otrzymuje obecnie w zupełności to, co mu jest przeznaczone przez skarb. Rok 1867 ustanowił sposób ekonomicznej organizacji wojsk.

(Dokończenie nastąpi).

rzystne doniesienia ajentów pruskich o stanie armji włoskiej i w ogóle o położeniu apenińskiego półwyspu.

Silny opór izb w Monachjum i Stuttgardzie przeciw zreorganizowaniu armji na wzór pruski niemiłe w berlińskich kołach urzędowych sprawił wrażenie. Osobliwie nie małe wywołała oburzenie ta okoliczność, że na uorganizowanie armji w Bawarji i Wirtembergji wyobrażenia wolnomyślne nie pozostały bez wpływu.

Z początkiem tego tygodnia dalej obradowała izba nad wynagrodzeniem wypędzonych książąt; mimo oburzenia ludności berlińskiej przyjęcie wniosku rządowego jest zapewnione; większość bowiem deputowanych stanowczo się za nim oświadczyła.

Grecja. 9. b. m. przybył p. Delyanys, nowy minister spraw zagranicznych, z Carogrodu do Aten. Powstrzymanie Grecji od stanowczego wystąpienia przeciw W. Porcie jego wyłącznie ma być zasługą. Mimo niepospolitych trudności umiał on utrzymać wpływ swój w Konstantynopolu i zachować dawne swe stosunki. Na audjencji pożegnalnej wyraził mu sułtan swe ubolewanie z powodu jego wyjazdu. Jakkolwiekbądź, to pewne, że powołanie p. Delyanys na miejsce Comunduros'a może być uważane za dowód, że rząd grecki skłania się w chwili obecnej ku polityce pokojowej.

Mianowani przez Aali-paszę wspólnie ze zgromadzeniem delegatów gubernatorowie dla wyspy Krety dotychczas nie mogli rozpocząć swego urzędowania.

Tymczasem na kilku punktach nanowo rozpoczęła się walka. 25. i 26. z. m. zaciętą stoczouo bitwę pod Foune, między Lakos i Alikiano. Dowódzca powstańców, Hadzi-Mihali, na czele 3000cznego oddziału stanowczą zadał Turkom klęskę; wkrótce potem odbyła się potyczka pod Lassithi.

Korespondencje.

Paryż 20. stycznia 1868.

(B). Dość silną większością w ciele prawodawczem przyjęto nowe prawo o organizacji armji. Niechęci obudzone, powstałe przez obciążenia, jakie ono w sobie mieści, ustąpiły przed rozwagą poważną, że Francja powinna mieć do dyspozycji siłę zbrojną odpowiednią sile jej rywalów, zbrojących się coraz bardziej; dalej, że pomimo zapewnień pokojowych przez wszystkie gabinety, świat cały widzi Marsa do boju gotującego się. Cała Francja zdobyła się tylko na jeden protest zwiększenia siły zbrojnej. Protest ten wyszedł z Marsylji, podpisany przez kurtjerów zbożowych. Treść onegoż jest: „Im więcej mieć będziemy żołnierzy, tem mniej rolników; im mniej Francja wyda zboża, tym więcej go sprowadzać będzie zniewolona". Zamiast teraz rywalizować w sile z sąsiadami, bardziejby było do rzeczy i nierównie racjonalniej, w swoim czasie nie dopuścić, by owi sąsiedzi, mianowicie Prusy, spotęgowane przybrały stanowisko, zagrażające równowadze europejskiej. Atoli błąd popełniwszy, należy przynajmniej zapobiedz jego skutkom.

Wpływ Francji na Enropę, jeśli już nie jej własna egzystencja, stały się zależnemi od przewagi Prus i Włoch wspólnie teraz działających. Zbrojenie się i okupacja terytorjum rzymskiego zdają się być obecnie jedynym wynikiem rozumn stanu Napoleona III.

Tak tedy pomimo krytyki ze strony opozycji, pomimo głośnych reklam niezależnej prasy, pomimo niepopularności projektu przez rząd przedłożouego, cały przyjętym on został dwustoma głosami przeciw sześćdziesięciu! Skoro tylko nastąpi ratyfikacja senatu, nic już nie przeszkodzi rządowi do czemprędszego wprowadzenia w życie woli swojej.

Z Włoch nic nowszego nad to, że rząd Napoleona III. dziś mniej niż kiedyindziej myśli o odwołaniu wojska swego z Civita-Vecchia. Legja antibjańska świeżych otrzymała rekrutów dla zapełnienia luk, porobionych przez kule Garybaldczyków pod Monte Rotondo. Z drugiej strony werbunek do żuawów papiezkich odbywa się energicznie po wszystkich dycezjach, i co tygodnia parowiec Marsylski wywozi licznych ochotników.

Donoszą nam z Rzymu, że lord Clarendon miał oficjalne polecenie od rządu angielskiego, by uprosić Ojca świętego, aby tenże wdał się w sprawę Fenjan. Ów mąż stanu miał być nader dobrze przyjętym w stolicy apostolskiej.

Przewidywane kłopoty, jakie kryzis finansowa zrządzić może Wiktorowi Emanuelowi, ziściły się najzupełniej. Kłopoty te dominować odtąd będą nad sprawą włoską. W czasach, w których żyjemy, swożniem wszystkich kwestji politycznych są finanse. Okoliczność ta zniewala nieraz rządy do nieprzebierania w środkach, byle się ratować.

Wiadomą wam jest sprawa bulwaru w poprzek smętarza Montmartre. Owóż petycja, przeciw temu wniesiona do senatu, wywołała żwawe rozprawy. Komisja senatu jednomyślnie wystąpiła przeciw projektowi miasta Paryża, atoli zgromadzenie nie oparło się pretensjom p. Haussmana i dało mu „carte blauche", odsyłając go do ministerstwa spraw wewnętrznych, Kardynałowie nie głosowali wcale, lecz mgr. Darboy nie wahał się odstąpić od większości, by głosować za petycją. Takich arcypasterzy, ut fama fert, wy podobno nie macie. Projekt p. Haussmana jest oczywiście z woli Napoleona, ma on mieć „pokojowo-strategiczne" widoki.

Wyczekują z niecierpliwością rezultatu wyborów w departamencie „du Nord" członka do ciała prawodawczego w miejsce zmarłego des Rotours. Opozycja, której kandydatem jest dr. Testelin, spodziewa się zwycięstwa nad synem zmarłego, a przez rząd popieranym.

Nowiny z kraju i zagranicy

* Jutro o godzinie 12. odbędzie się pierwsze posiedzenie krajowej rady szkolnej; o godzinie 9. rano odprawi się na ten cel nabożeństwo w kościele katedralnym, na którem obecni będą uczniowie wszystkich szkół tutejszych.

* Cesarz pozwolił J. Eks. namiestnikowi Galicji Agenorowi hr. Gołuchowskiemu przyjąć i nosić wielki krzyż orderu ces. rosyjskiego Aleksandra Newskiego.

* W roku 1867 odbyło się w tutejszym wyższym sądzie krajowym 42 egzaminów, a mianowicie: 16 adwokackich (7 z izraelitami), 25 sędziowskich, 1 notarjalny.

* W dniu wczorajszym jakąś parafjankę, przybyłą z prowincji po raz pierwszy do Lwowa — tak dalece zajęła wystawa sklepowa pana Kühmajera, że przez długi czas przypatrując się tej, nie dostrzegła, że i jej osoba jest przedmiotem szczególniejszego zajęcia trzech uliczników. Jeden z nich wyczytawszy z oczów ciekawej pani, że ta nie pogardziłaby jego objaśnieniami, począł ją oprowadzać naokoło wystawy i pełniąc funkcje cicerona tłumaczył użytek kosztownych towarów, a wskazując jedną ręką na wystawę, drugą manipulował około jej kieszeni dopóty, dopóki nie wydobył z niej dość grubego pugilaresu. Obserwujący to ze sklepu subjekt Kühmayera pokrzyżował jednak plany lwowskiego lazarona, gdy ten bowiem z pugilaresem w rękawie zamierzał już porzucić swoją towarzyszkę, został niespodziewanie zaskoczony przez subjekta, który odebrawszy mu zdobycz wręczył zdumionej jejmości jej własny pugilares — a chłopca oddał w ręce policji.

* Otrzymaliśmy w tych dniach liczne korespondencje od księży obrządku ruskiego, oskarzające korespondenta naszego z Żółkwi co najmniej o przesadę. Nie chcąc się z tego powodu wdawać w żadną polemikę, możemy jedynie oświadczyć, że wcale nie podzielamy zapatrywań w korespondencji powyższej umieszczonych. W kierujących artykułach częstokroć wypowiedzieliśmy, że stoimy w sprawie ruskiej na stanowisku bezwzględnego równouprawnienia i że jedynie powodowanie się uczuciem sprawiedliwości i pobłażliwości wzajemnej doprowadzić nas może do pożądanego celu zgody obopólnej, tak koniecznej dla osiągnięcia pomyślniejszej przyszłości. Nienawiść i podejrzywania nie są drogą ku temu, bo waśnią żywioły, przeznaczone do istnienia na tej samej ziemi i z tem samem posłannictwem. — Korespondentowi ze Żółkwi pozostawiamy zatem zupełną odpowiedzialność za jego wynurzenia, których, jak to powtarzamy — nie podzielamy.

* Trzecia z kolei reduta nie była tak świetną, jak sobie to publiczność obiecywała; napotkaliśmy jednak kilka eleganckich masek, kilka czarnych — poważnych domin — mówimy poważnych, bośmy pod pokrywką maski ukradkiem dostrzegali liczne fałdy pod oczami, znamionujące zmarszczki na czole. Poważne te maski, uchwyciwszy jakiegoś mężczyznę *pseudo bon ton* — pod ramię, oświadczyły mu swoje sympatje — swoje współczucie i wymagały wzajemności. Trudna rzecz być wzajemnym dla osoby zamaskowanej, która dźwiękiem głosu i postacią świadczy dobitnie, że już draśnięta była nieubłaganym zębem czasu. Zato młode filuterne maseczki na tuziny przyjmowały obstalunki na rendez-vous: to do katedry, to do jezuitów i innych kościołów za miejsce schadzek obieranych, gdzie dalszy rozwój intrygi — na miłości — następować ma. Zauważaliśmy jedną z takich rozkosznych maseczek, co dwunastu z kolei mężczyznom, bez wyjątku wyznania i stanu, przyrzekła widzenie się — i wszystkich sprosiła na niedzielę do kościoła św. Marcina o godzinie 12 — a każdy z nich ma trzymać w ręku chustkę. Ciekawi jesteśmy, kto z kogo zażartuje?.. podobno jeden z dwunastu!

Ochocze do tańca maski nie szczędziły ani rękawiczek, które, w skutek ciągłego szarpania się pękały, ani podeszew, które skutkiem głośnych hołubców odlatywały od przyszwy — i tańczono tym sposobem dopóki jednego starczyło muzykanta. — Jeszcze w ciemnej już prawie sali zalatywały odgłosy na pół upojonych masek, które wzywały swych cavaliere servante, aby je odprowadzano do domu.

* „Kijewlanin" pisze, że we wsi Żeniszkowcach, w powiecie łatyczewskim, gubernji podolskiej, wielu włościan wyznania rzymsko-katolickiogo oświadczyło życzenie przejścia na prawosławie; 8. września przyłączyło się do prawosławia 8. osób, a 14go dwie. Spodziewają się, że i reszta, idąc za tym przykładem, wróci do wiary swych przodków. Wiadomo, jakeimi środkami Rosja rozszerza prawosławie.

* W Poznaniu wyszło niedawno z pod prasy dziełko p. n.: *O fizycznem wychowaniu dzieci*, przez Józefa Sniadeckiego, z uwagami wydawcy p. J. Rzepeckiego. Dzieło to, traktujące starannie o wychowaniu młodzieży, jest nader ważne tak dla rodziców jako i dorosłych, albowiem stan fizyczny mieszkańców każdego kraju jest warunkiem jego dobrobytu. — Dziełko to pojawiło się w miejsce ostatnich zeszytów pisma „Oświata", które z braku przedpłacicieli zaprzestało wychodzić.

Telegramy „Dziennika Lwowskiego".

Wiedeń 24. stycznia. Wydział budżetu już się ukonstytuował, podzieliwszy się na 3 podkomitety, mianowicie: dla spraw wojennych, finansowych i zagranicznych; przewodniczącym wydziału wybrany został Kaiserfeld.

Berlin 23. stycznia. Król przyjmował posłów austrjackiego i włoskiego, przyczem też przyjął ich listy wierzytelne jako posłów do Związku północno-niemieckiego.

Depesze telegraficzne.

Praga 21. stycznia. Konni żandarmi rozpędzali lud pod kasynem; tłumy zbierały się na rogach ulic, przyjmując przejeżdżające powozy wyciem i świstaniem.

O 8. godzinie wieczorem cztery bataljony piechoty i szwadron huzarów osadziły część ulicy Szerokiej, a silne oddziały przeciągały przez poblizkie części miasta.

Praga 22. stycznia. Lud wybił okna w niemieckim teatrze i kilku domaeh przy targowicy owocowej. Piętnastu ludzi aresztowano. Bramy miejskie obsadziło wojsko. Silne patrole przeciągały przez miasto; o północy panował spokój.

Peszt 22. stycznia. „Pesti Naplo" powiada, że w przemowie cesarza do węgierskich delegatów po raz pierwszy wyrażono od tronu ideę, że patrjotyzm węgierski jest źródłem dobrobytu nie tylko dla Węgier ale i dla połączonych ludów. Niemniej ważnem jest wyrażenie, że konstytucja Węgier nową w delegacji otrzymuje gwarancję, że konstytucja węgierska nie jest wcale zawadą dla dobrobytu innych ludów monarchji, że do wykonania obowiązków królowi węgierskiemu powołanie austrjackiego cesarza w niczem nie przeszkadza. Dowiedzenie tego jest zasługą partji Deaka. — Węgierski „Lloyd" twierdzi, że mowa cesarska zrobiła na delegacji dobre wrażenie, a przyczyną być mieni to, że w istocie delegacja znalazła gwarancję dawnej konstytucji. „Pester Lloyd" donosi, że pp. Schneider i Haber starali się u francuzkiego ministra skarbu Mayne w imieniu „Société general" o pozwolenie emisji węgierskiej pożyczki — i takowe otrzymali.

Berlin 22. stycznia. Izba obradowała wczoraj nad wysokością kwoty funduszu dyspozytywnego. Poseł Kantak przemówił w imieniu polskich posłów: „Ja i moi ziomkowie będziemy głosować przeciw temu funduszowi, gdyż pieniądze te w naszej prowincji mają jeszcze cel inny. Przypominam interpelację Niegolewskiego i ostatnie zdarzenie w procesie o zdradę stanu. Przypominam jak fundusz ten używano na fałszowanie papierów, na rozsyłanie odezw rewolucyjnych, aby nam szkodzić. Wszystkie te rzeczy wyłożył tu poseł Lent i objaśnił odnośnemi aktami. Nie mamy zatem gwarancji, czy i teraz pieniądze te przeciw nam użyte nie będą". Wniosek rządowy przyjęty większością; przeciw niemu głosowali Polacy, partja postępowa i kilku z centrum.

Układy z książętami wywłaszczonymi co do sumy, za które swych praw mają odstąpić, będą prawdopodobnie potwierdzone przez izbę. Partja konserwatywna i dwie trzecie narodowej głosować będą za tym projektem.

Londyn 22. stycznia. „Times" donosi, że ma miejsce silny wywóz złota do Paryża. Rotszyldowi nie wolno wydawać więcej pięciu miljonów rocznie z hypotecznej pożyczki moskiewskiej, 50 miljonów wynoszącej. Subskrypcja na nową węgierską pożyczkę rozpoczęła się dzisiaj.

Gospodarstwo i handel.

* W Peszcie budują co do rozmiarów największą fabrykę do rektyfikowania spiritusu; opatrzoną będzie maszyną parową o sile 80 koni, 4ma aparatami dystelacyjnemi i tyleż parowemi kotłami; aparat rektyfikacyjny mieścić będzie 700 do 800 wiader.

* Gazeta moskiewska pisze: W Moskwie prócz łoju niema żadnego ruchu handlowego. W zeszłym tygodniu sprzedano 200 beczek do Wiednia, a pewien fabrykant 150 beczek, po cenie rubli 5 i kop. 17 za pud. Zapasu znajduje się jeszcze do 600 beczek. W interesach cukru zaś panuje zastój, jakiego od dawna nie pamiętają. Najlepszy wyrób krajowy można nabyć po 8 rubli za pud.

* „Odeski Wiestnik" donosi o nadzwyczajnym zbiorze soli, która na nadbrzeżnych topieliskach morza kaspijskiego osiadła w tak znacznej ilości, że nie zdołano ją zebrać i część jej rozpuściła się podczas deszczów jesiennych. Pomimo to zebrano taką wielką ilość, jakiej nie zbierano w latach poprzednich.

Cennik giełdy pienięż. i tow. we Lwowie

dnia 23. stycznia 1868.

Rubel papierowy rosyjski płacą 1.65. Para pszenicy i żyta korzec 170 do 160 f. netto 18.50 na koniec lutego 1868 loco Bursztyn.

Cennik izby handl. lwowskiej,

z dnia 22. stycznia.

	Dają zł.	Dają kr	Żądają zł.	Żądają kr
Dukat holenderski	5	66	5	73
Dukat cesarski	5	70	5	76
Napoleond.or	9	66	9	67
Półimperjał rosyjski	9	82	9	95
Rubel srebrny rosyjski	1	82	1	86
Rubel papierowy rosyjski	1	64	1	66
Talar pruski	1	75	1	77
Galic. listy zastaw, w. a. (bez kupon.)	78	52	79	08
Galic. listy zastaw. m. k: (bez kupon.)	82	31	82	81
„ „ banku hip. (bez kupon.)	94	—	94	50
Galic. obligacje indmniz. (bez kupon.)	63	17	63	83
Pożyczka narodowa (bez kupon.)	65	33	66	08
Akcje kolei żelaz. galic.	196	17	197	67
„ „ „ Czerniowieckiej	166	50	168	33
„ banku hipotecznego gal.	72	50	74	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 23. stycznia.

	zł.	kr.
5% Metaliki	56	80
„ z procent. z maja i listopada	57	75
5% Pożyczka narodowa	65	80
Losy pożyczki z roku 1860	84	20
Akcje banku wiedeńskiego	672	—
„ „ kredytowego	185	60
Londyn 10 funtów szterlingów	120	—
Srebro	118	—
Dukat pojedynczy	5	73

Przyjechali do Lwowa

Dnia 22. stycznia.

PP. Rauten Emsleben, z Mołdawy. Bronikowscy A. i J., z Wołynia. Kopestyński J., z Zadorowa. Żytyński L., z Brodów. Hr. Bobrowski K., z Rychliniec. Hr. Bobrowski Ign., z Andrychowa. Hr. Drohojewski Józef, z z Balic. Amster A., z Czerniowiec. Janko H., z Hoszan. Teodorowicz G., z Potoczka. Teodorowicz J., z Draczy niec. Kucharki A., z Rzeszowa.

Dnia 3. lutego b. r. o godzinie 5tej po południu odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej

WALNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, na które Dyrekcja szanownych członków niniejszem zaprasza.

Porządek dzienny następujący:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z dotychczasowych czynności.
2. Wniosek co do zawiązania stosunków wzajemnego współdziałania z Towarzystwem prz. sztuk pięk. w Krakowie.
3. Wybór prezesa i wiceprezesa.
4. Wybór sześciu dyrektorów i trzech zastępców tychże.
5. Wybór trzech członków komisji lustracyjnej.

Lwów dnia 29. stycznia 1868.

Leszek Dunin Borkowski
przewodniczący.

467-1-3

J. Osiecki wydawca. Odpowiedzialny redaktor: Dr. **H. Jasieński.** Czcionkami **M. F. Poremby.**